

MILIONOWE OSZCZĘDNOŚCI LITWY DZIĘKI LNG. „ROSJA ZMUSZONA DO KONKURENCJI OBNIŻA CENY”

- Amerykańska badaczka Nathali Hinchey wzięła pod lupę zyski, jakie odniosła Litwa dzięki uruchomieniu terminala LNG w Kłajpedzie w 2014 roku.
- Jej analiza wykazała, że zmuszenie Gazpromu do konkurowania z innymi dostawcami gazu powoduje znaczną obniżkę cen tego surowca. Według Hinchey, w przeciągu zaledwie dwóch lat od uruchomienia terminala, Litwinom udało się obniżyć cenę, jaką płacili za surowiec z Rosji o 61%.
- Kazus ten jest niezwykle ważny dla krajów takich, jak Polska, które wdrażają swój program dywersyfikacji dostaw błękitnego paliwa.

Według badań przeprowadzonych na amerykańskim Rice University przez Nathalie Hinchey, Litwa, dzięki uruchomieniu terminala LNG w Kłajpedzie, była w stanie uzyskać znacznie korzystniejsze warunki cenowe od Gazpromu i tym samym zaoszczędzić miliony euro na dostawach gazu. Zdaniem Amerykanki, litewski przykład pokazuje, że Rosja zmuszona do konkurencji z innymi dostawcami, skłonna jest do pokaźnych obniżek cen błękitnego paliwa celem obrony swojej pozycji rynkowej. Ma to niebagatelne znaczenie dla krajów takich, jak Polska.

Terminal FSRU *Independence* w litewskiej Kłajpedzie został oddany do użytku w grudniu 2014 roku. Jednostkę zbudowano w południowokoreańskich zakładach Hyundai Heavy Industries. Ma długość 294 metrów, a jej moc regazyfikacyjna to 10,244,300 metrów sześciennych gazu dziennie. Kosztowała ona 128 milionów dolarów.

Matką chrzestną terminala została prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė.

Litwa zdecydowała się na inwestycję w jednostkę FSRU ze względu na bardzo duży stopień uzależnienia od jednego dostawcy gazu, tj. rosyjskiego Gazpromu. Wybrano pływającą wersję terminala, gdyż – zdaniem Litwinów – zbudowanie infrastruktury na lądzie byłoby droższe o połowę, a sam proces budowy trwałby dwa lata dłużej.

Kazus Litwy wzięła pod lupę Nathalie Hinchey, badaczka pracująca w Instytucie Bakera działającym w ramach Rice University. Amerykanka przygotowała model ekonomiczny, który wykazał, jak kształtowały się ceny rosyjskiego gazu na Litwie po uruchomieniu jednostki FSRU w Kłajpedzie.

Zdaniem Hinchey, w ciągu zaledwie dwóch lat od pierwszej dostawy LNG na Litwę, ceny rosyjskiego gazu spadły tam o 61%. Jak podaje Amerykanka, już w 2015 roku Wilno wynegocjowało z Gazpromem 23-procentową obniżkę cen gazu.

„Cena, jaką trzeba płać za rosyjski gaz zmniejsza się wraz ze wzrostem dostaw od nierosyjskich dostawców” – pisze Hinchey. Zastrzega przy tym, że Rosja jest ekstremalnie zależna od zysków ze sprzedaży swoich bogactw naturalnych i nie dokona obniżki ich cen, jeśli nie zostanie do tego zmuszona.

Hinchey nazywa decyzję o uruchomieniu terminala w Kłajpedzie „drugą litewską deklaracją niepodległości”.

Autorka zaznacza w swej analizie, że wpływ na obniżki cen gazu miał także odpowiednio niski kurs ropy. Amerykanka podkreśla jednak – przytaczając przykład Estonii - że kluczową rolę odegrał terminal w Kłajpedzie.

Jak podkreśliła na tegorocznej konferencji GazTerm dr Anna Mikulska, pracownik Rice University, z badań Hinchey wynika, że do 2016 roku Litwa dzięki uruchomieniu jednostki FSRU zaoszczędziła 130 milionów euro (czyli prawie 160 mln dolarów).

Na oficjalnej stronie terminalu Independence widnieją dane potwierdzające pośrednio te wyliczenia. Litwini zaznaczają, że uruchomienie tej jednostki – po odjęciu kosztów jej budowy – przyniosło im do dnia dzisiejszego zysk w wysokości 30 milionów euro. Jak twierdzą, za tę kwotę można zbudować 6 bibliotek, 7 basenów, 28 przedszkoli albo 600 kilometrów ścieżek rowerowych lub kupić 128 wozów strażackich.

Nie mniej ciekawym wnioskiem do jakiego doszła Amerykanka jest fakt, że odległość danego państwa od Rosji jedynie w minimalnym stopniu wpływa na wzrost ceny za gaz.

Co więcej, według badaczki, zaskakujące jest, że kraje dawnego ZSRS płacą za gaz znacznie więcej niż odbiorcy z Unii Europejskiej. Jako przykład podała ona Ukrainę, która w 2013 roku płaciła za rosyjski surowiec o 55% więcej niż Wielka Brytania.

Wnioski, do jakich doszła Hinchey, są niezmiernie istotne dla krajów takich, jak Polska, które wdrażają swój program dywersyfikacji dostaw gazu, oparty m.in. na LNG. Przypadek Litwy jest mocnym argumentem przeciwko głosom krytyków podważających sens kupowania błękitnego paliwa na rynkach zagranicznych i sprowadzania go nad Wisłę drogą morską.